Rok 1872. Kraków, piątek 22 marca. Nr. 67.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*
W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „KRAJ“

od 1 kwietnia 1872 r.

	w Krakowie	we Lwowie	w całéj Austrji:
rocznie	złr. 20	złr. 21.—	złr. 24.—
półrocznie	„ 10	„ 10.50	„ 12.—
kwartalnie	„ 5	„ 5.25	„ 6.—
miesięcznie	„ 2	„ 2.—	„ 2.25

☞ Ajencje, w których za granicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżéj.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go i 15 każdego miesiąca. — **Najtaniéj** i najdogodniéj przesyłać pieniądze **przekazami pocztowemi,** gdyż opłata od 10 złr. wynosi tylko 5 cnt., a do 50 złr. tylko 10 cnt.

☞ Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami.

Kraków 21 marca.

Epoka reform w Rossji rozpoczęta wyzwoleniem włościan w r. 1861 zdaje się zbliżać ku końcowi.

Od czasu zaprowadzenia powszechnéj służby wojskowéj i projektowanéj zmiany systemu opodatkowania, już o żadnéj więcéj inicjatywie ze strony rządu nie słychać. Gdyby naród miał jakiśkolwiek wpływ na czynności prawodawcze rządu, lub przynajmniéj petycjami mógł domagać się tych lub owych reform, to bezwątpienia otwarłoby się szerokie pole do działania.

Ale, pomimo pewnego rodzaju samorządu, car jak był tak i jest samowładcą i inicjatorem wszelkich donioślejszych reform. Być może, że ta chwilowa przerwa w reformach, pozostawi trochę wolnego czasu do głębszego nad niemi zastanowienia się, do zupełnego ich przetrawienia i przejścia w ciało i krew narodu. Ogromna ilość ukazów w ciągu ostatnich lat 10 tylko osłabiała ich doniosłość. Przedsiębrane reformy były tak ważne, że na przeprowadzenie każdéj z nich gdzieindziéj potrzebaby było dziesiątków lat, a reformatorom rossyjskim zdawało się, że w lat 10 przekształcą swoją ojczyznę we wszystkich gałęziach życia publicznego. Dosyć tylko przypomnieć, ile pracy kosztowało i jakiéj walki potrzeba było na zaprowadzenie jawnego sądownictwa w Niemczech. W Rossji przeciwnie jedném pociągnieniem pióra zerwano z całą przeszłością biurokratyczną. Ogólny charakter tych reform stanowi równouprawnienie klas społecznych i zabezpieczenie wolności osobistéj. Na tém polu, jeżeli dotychczas bardzo wiele zrobiono, to w każdym razie pewien rezultat już się nie da zaprzeczyć.

Przy niezatartych jeszcze śladach dawnéj niewoli, znanéj pod imieniem prawa poddaństwa, przy tajemnicy kancelaryjnéj, otaczającéj do ostatnich czasów czynności biurokracji, ograniczonéj wolności słowa i prasy, a nareszcie nieznośnym systemie opieki nad całym narodem, jako jeszcze niepełnoletnim; łatwiéj jest w istocie zalewać kraj cały powodzią ukazów z Petersburga, jak zwolna i systematycznie pracować nad ich przeprowadzeniem w życie.

W narodzie jeszcze niema mocnego poczucia prawa, chociaż nawet w najniższych warstwach już się ono zaczyna powoli budzić; w całéj masie procesów nieraz widzimy, jak osoby prywatne starają się je ominąć, a urzędnicy stanąć ponad prawem. Dla wyższych dygnitarzy rossyjskich nieraz jeszcze samowolność wydaje się być prawem. W obu stolicach już jawne i niezależne sądy przekonywują tych panów, że dawne złote czasy minęły, ale z prowincji wciąż jeszcze dochodzą wieści o samowolném aresztowaniu osób często niewinnych, rewizjach nocnych, naruszeniach prawa własności, wypędzaniu z miast korespondentów do dzienników i t. p. wypadkach, które mają miejsce w saméj Rossji, pomijając zabrane prowincje, gdzie one są na porządku dziennym.

Z drugiéj znowu strony zaprowadzenie jawnego sądownictwa z dochodzeniem ustném leczy powoli Rossję z ran zadanych jéj przez despotycznych władców. Sąd jawny i jednakowy dla wszystkich, rozbudzi w narodzie poczucie równości obywatelskiéj i prawa. Szczególniéj to się da powiedzieć o sądach przysięgłych, gdzie po raz pierwszy osoby tytułowane lub obarczone orderami zasiadły w jednym rzędzie obok kapoty mieszczańskiéj i sukmany chłopskiéj. Najważniejszą zaś stroną reform ostatniego panowania są tak zwane ziemstwa, gdzie ziemianie w ogóle, bez różnicy stanów, radzą o swych potrzebach powiatowych i gubernjalnych.

Ziemstwa nietylko nie rozpoczęły od kastowéj walki, jak się tego można było spodziewać, ale przeciwnie dały piękny przykład zgody i wielkiéj energji w czynnościach.

Jest to pierwsza szkoła samorządu, w któréj naród rossyjski nietylko nauczy się radzić o swych potrzebach, ale z czasem dojdzie do pewnéj samodzielności i niezależności wobec swych władców. Toż samo można powiedzieć i o samorządzie miejskim, zaprowadzonym dotychczas w kilku wielkich miastach.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń. (Wtorkowe posiedzenie izby niższéj.) Na ławie ministrów: bar. Lasser, dr. Stremayr, dr. Unger, dr. Glaser, Chlumetzky, bar. de Pretis, dr. Banhans i kierownik ministerstwa obrony krajowéj pułkownik Horst.

Prezydent oznajmia, że ponieważ bar. Giovanelli pomimo wezwania z dnia 3 b. m. nieobecności swojéj w izbie nie usprawiedliwił, przeto na mocy §. 4. regulaminu traci mandat, a rząd zawiadomiony zostanie o tém w celu rozpisania nowego wyboru.

Ministerstwo handlu przedstawia projekt układu pocztowego z Czarnogórzem.

Nadeszłe petycje przekazano po odczytaniu izb właściwym komisjom.

Z kolei przystąpiono na życzenie ministra rolnictwa do obrad nad projektem do ustawy o utworzeniu akademji rolniczéj w Wiedniu. Cały projekt przyjęto bez rozpraw w drugiém i w trzeciém czytaniu według wniosków komisji.

Następnie wzięto pod obrady rządowy projekt do ustawy o zabezpieczeniu i zajęciu płacy z stosunku robotniczego lub służbowego. Ponieważ jednak przy szczegółowych rozprawach nad tym projektem dr. Knoll wniósł radykalną zmianę §. 1, przeto na wniosek Kaisera odesłano cały projekt powtórnie do komisji.

Potém uchwalono bez rozpraw w drugiém i trzeciém czytaniu projekt zmieniający §. 2 ustawy o tworzeniu sądów przemysłowych i drugi projekt zmieniający §. 3 ustawy o płacach krajowych nadzorców szkół.

Komisja petycyjna zdaje następnie sprawę o różnych petycjach, które jéj zbadać polecono. Na wniosek sprawozdawcy komisji Mendego uchwalono, aby petycje żądające osobnéj ustawy karnéj przeciw nadużywaniu kazalnicy oddać rządowi do należytego uwzględnienia stosunków w nich przedstawionych i zastosowania w razie potrzeby istniejących już przepisów karnych, które zupełnie wystarczą, byle się ich tylko ściśle trzymano; zarazem uchwalono wezwać rząd, by przedstawił izbie do konstytucyjnego traktowania zapowiedziane w mowie tronowéj projekta do ustaw potrzebne do uregulowania stosunków między kościołem katolickim a władzą państwową po rozwiązaniu konwencji z rzymską kurją.

Petycję salcburskiego wydziału sejmowego o przywrócenie uniwersytetu w Salcburgu, przekazano ministerstwu do uwzględnienia w myśl poprzednio już zapadłych uchwał izby niższéj.

W końcu załatwiono jeszcze kilka innych petycji, na czem się posiedzenie skończyło.

Przyszłe posiedzenie we środę.

Anglja.

[Zerwanie traktatu handlowego francuzko-angielskiego — uzbrojenia i obawy z powodu podróży ks. Fryderyka Karola do Włoch]. Traktat handlowy pomiędzy Anglją i Francją został zerwany i zapewne niedługo czekać będziemy na urzędowe potwierdzenie tego faktu.

Tego można się było spodziewać od samego początku układów, bo wobec tak sprzecznych zasad niepodobna było przyjść do jakiegokolwiek porozumienia.

Po upadku protekcjonisty Pouyer-Quertiera, niektórzy jeszcze się łudzili nadzieją pomyślniejszego załatwienia téj sprawy. Lecz przy tém zapominano, że właściwie nie b. minister finansów uosabiał system protekcyjny; najwyższym jego wyrazem był i jest p. Thiers, który w Pouyer-Quertierze znalazł pod tym względem najodpowiedniejszego ministra finansów. *Times* z pewnym rodzajem fatalizmu mahometańskiego pociesza się, że jeszcze przed upadkiem drugiego cesarstwa traktat ów doznawał napaści, a więc pierwéj lub późniéj byłby zerwanym. „Polityka wolnego handlu była przyjętą w chwili, kiedy Napoleon III, po zwycięztwach we Włoszech doszedł punktu kulminacyjnego swéj wielkości, kiedy myśl zjednoczenia ludów romańskich pod hegemonją Francji i w przymierzu z Anglją zdawała się być łatwą do urzeczywistnienia. Perspektywa téj przyszłéj zachodnio-europejskiéj konfederacji, uczyniła Francuzów skłonniejszymi do przyjęcia szerszych teorji politycznych i ekonomicznych. Właściwym autorem tego traktatu był sam cesarz i jego najbliżsi przyjaciele. Od chwili, kiedy cesarz zaczął tracić energję, a liczba osobistych przyjaciół, owych obrońców traktatu z r. 1860 coraz bardziéj się zmniejszała, w tym samym stosunku rosły nadzieje przeciwników wolnego handlu. Myśl zerwania traktatu, w nadziei, że Anglja nie zechce mścić się podwyższeniem cła na towary francuzkie, jest starszą, niż rzeczpospolita p. Thiersa. Zwolennicy zerwania traktatu są najmocniéj przekonani, że wino, jedwabie, wyroby przemysłu francuzkiego znajdą zawsze odbyt w Anglji, chociaż Francja tam nie będzie występować w roli nabywcy. Z powodu, jakoby wielkiéj wartości wyrobów francuzkich — ani Anglja, ani inne państwa europejskie nie mogą się obejść bez towarów francuzkich, co pozwala Francji wobec tychże stanąć zupełnie niezależnie i przytém ciągnąć zyski jak dawniéj. Daremne są jednak usiłowania Anglików chcących bądź co bądź, przekonać swoich zamorskich sąsiadów, że w ich własnym interesie leży utrzymanie traktatu z r. 1860. Jeżeli w ciągu tego czasu nie przyjdzie do jakiegoś porozumienia, to w marcu roku przyszłego oba państwa mogą przystąpić do zmiany swéj taryfy celnéj, przyczém będą miały na względzie nietylko interesa wolnego handlu, lecz i fiskalne. *Times* jednak mniema, że zwolennicy wolności handlu są o tyle silni, że nie dopuszczą do przyjęcia w zasadzie systemu protekcyjnego. Obecnemu rządowi francuzkiemu o nic więcéj nie idzie, jak o zadośćuczynienie bieżącym potrzebom finansowym. Co się tycze Anglji, to ta najmocniéj jest przekonaną, że dobrodziejstwa wolnego handlu nie zależą od międzynarodowéj wzajemności. Anglja systemu swego nie zmieni, chociaż jednak pewne zmiany muszą koniecznie nastąpić, i to, ma się rozumieć, na niekorzyść Francji. Między innemi „Anglja ze względów politycznych i ekonomicznych już więcéj z wywozu węgla kamiennego nie zrobi przedmiotu zobowiązania się względem obcych mocarstw.“

Powyższe słowa *Timesa* są krótkie ale wymowne. Ze wszystkich artykułów handlu pomiędzy Francją i Anglją — węgiel kamienny jest najwyższéj wartości. Nietylko fabrykanci Rouen, ale i całéj północno-zachodniéj Francji uczują tę zmianę w sposób dosyć dotkliwy.

Francja.

— (W 6ym sądzie wojennym) w Wersalu rozpoczęła się d. 12 b. m. sprawa pomordowanych 47 zakładników przy ulicy Haxo z rozkazu komuny w dniu 26 maja zeszłego roku. Pomiędzy ofiarami znajdowało się 35 żandarmów, 10 gwardzistów Paryża, 10 księży i 2 cywilnych. Rozdzierający jest opis ostatnich chwil tych nieszczęśliwych, którzy ponieśli śmierć z godnością i męztwem bohaterów. Egzekucji dopełnił tłum, rozwścieczony spokojem i postawą swych ofiar. Oskarżonych o morderstwo jest 23, pomiędzy którymi nie znajdujemy żadnego polskiego nazwiska. Najwinniejszymi zdają się być: 1) Français fabrykant pak i były dyrektor więzienia Roquette, 2) Ramain brygadier, 3) Bénat rzeźniczek, 4) Desmoulins chłopak z magazynu, 5) Piat pomocnik woźnego, 6) Hamon malarz domów.

— (Książęta Orleańscy) zażądali od rządu, aby ich zamieszczono w kadry wojskowe. Książę Aumale i Joinville już są przyjęci, książę Nemours zapewne także zamieszczonym będzie. Jeżeli książęta orleańscy bardzo szybko otrzymali stopnie jenerałów, przynajmniéj przeszli oni wszystkie stopnie, począwszy od prostego żołnierza. Inna rzecz się ma z księciem Hieronimem-Napoleonem, który najprzód upoważniony do noszenia oznak jeneralskich, w r. 1854 odrazu mianowany został jenerałem dywizji. Natomiast Jaochima Murat, bonapartystę, utrzymano w stopniu jeneralskim, gdyż zaczął służbę wojskową od stopnia żołnierza.

— (Korespondent z Paryża do *Indép. belge*) donosi pod d. 12 b. m.:

W tych dniach odbyła się wielka narada pp. Goulard, Chasseloup-Laubat i jen. Cissey pod prezydencją p. Thiersa, dla oznaczenia cyfry części kontyngensu, mającego się zatrzymać pod bronią, gdy już cały kontyngens odbędzie swoją czynną służbę, jak tego wymaga nowe prawo. Oprócz tego jenerał Cissey rozesłał nowy okólnik do wszystkich dowódzców korpusów z poleceniem powiększenia szkół pułkowych. Sprawę tę minister wojny odesłał do komisji, ale nie chcąc, aby nauka żołnierza cierpiała czekając na postanowienie komisji, zobowiązał tymczasem kapitanów do myślenia o swych odnośnych żołnierzach. Idzie tu tylko ma się rozumieć o czytanie, pisanie i cztery pierwsze reguły arytmetyczne. Jest to fakt pocieszający po zachowaniu się komisji parlamentarnéj, która nie chce dopuścić nauki obowiązkowéj do szkół francuzkich.

Bawią obecnie w Paryżu wysocy rossyjscy urzędnicy w celu, jak mówią, postawienia naczelnikom emigracji polskiéj ugodowych propozycji. Jeżeli te propozycje będą przyjęte, ma być wtedy ogłoszona w Petersburgu amnestja w szerokich rozmiarach.

Kompanja nieruchomości położyła podobno areszt na sumie pochodzącéj ze sprzedaży obrazów galerji pana Pereiry; kompanja ma być jego wierzycielką na 8 miljonów.

Stu pięćdziesięciu Alzatczyków przybyło do Konstantyny d. 4 marca, żądając od Francji afrykańskiéj schronienia, aby nie zostać Prusakami; kolonja francuzka przyjęła ich z muzyką na czele i odprowadziła na przeznaczone miejsce. Jednocześnie w Tulonie dwa statki przewożą do kolonji algierskiéj wojskowych i ochotników chcących się tam osiedlić.

— (Znowu jedno skandaliczne posiedzenie) odbyło się w Wersalu dnia 11 bm., jedno z tych namiętnych i burzliwych posiedzeń, jakich od czasu do czasu teraźniejsze zgromadzenie daje nam opłakane widowisko; i cały ten wrzask i tumult z powodu jednéj kwestji parlamentarnéj procedury! Chodziło o uchwalenie wniosków komisji, wyznaczonéj do zbadania rezolucji proponowanéj przez jenerała Ducrot przeciwko artykułom ogłoszonym w *Constitution* i *Indépendant des Pyrénées Orientalés,* przez dwóch deputowanych pp. Rouvier i Piotra Lefranc. Komisja żądała ścigania p. Rouvier przez zwykłe sądy, a dla p. Piotra Lefranca surowéj od izby nagany. Po umiarkowanéj i wybornéj mowie p. Cazota, wstaje jenerał Changarnier i proponuje zgromadzeniu udzielenie obu deputowanym „amnestji pogardy“. Sprawozdawca w imieniu komisji przyłącza się natychmiast do żądania jenerała i liczne głosy wołają o zakończenie téj sprawy. Zdawało się, że całe to zajście zakończy się ogólną zgodą; ale jeden z członków lewicy, p. Bouchet, wstępuje na mównicę i proponuje zastąpienie wyrażenia „amnestji pogardy“ przez „amnestję godności i przezorności“. Zakończenie rozpraw oddano pod głosowanie i uchwalono; pomimo tego w téj chwili wybucha burza. Pan Piotr Lefranc protestuje przeciwko słowom jenerała Changarnier; p. Maurycy Rouvier odrzuca ułaskawienie, a żąda powrotu do konkluzji raportu komisji, to jest że chce być pod sąd oddany. Sprawozdawca proponuje motywowany porządek dzienny; p. Juljusz Favre odwołuje się do regulaminu, mówiąc, że ta kwestja nie może być w ten sposób rozstrzygana. Zastępujący chorego prezesa zgromadzenia, pan Vitet, nie wie kogo słuchać, co postanowić, waha się, namyśla, a tymczasem zamieszanie wzrasta. W końcu p. Vitet decyduje się na poddanie pod głosowanie porządku dziennego; skrajna lewica odpowiada mu na to krzykami. Sześciu członków tego stronnictwa wstaje, wygraża pięściami, ale głosu ich nie słychać; p. Gambetta usiłuje ich uspokoić, grożąc opuszczeniem sali przez całą lewicę. Porządek dzienny uchwalono, ale skrajna lewica nie przestaje protestować przeciwko, jak nazywa, jawnemu pogwałceniu regulaminu. Zgromadzenie przeszło do innych przedmiotów, a wrzawa nie ustała wcale. Spodziewają się nawet podobnych scen przy czytaniu protokułu.

Taki był przebieg tego smutnego posiedzenia. Motywowany porządek dzienny pomścił się za zniewagę wyrządzoną zgromadzeniu artykułami pp. Rouviera i Piotra Lefranca. Ścigania sądowe, któreby się prawdopodobnie zakończyły uniewinnieniem, jak to miało już miejsce z innemi dziennikami, osłabiłyby tylko powagę reprezentacji narodowéj.

— *(Le Bien public)* podaje wykaz kosztów utrzymania wojsk niemieckich na ziemi francuzkiéj w ciągu sześciu pierwszych miesięcy r. 1872, według zażądanego kredytu przez ministra wojny jen. Cissey:

Żywność 13,650,000 franków, opał 728,000, furaż 5,733,000, lekarstwa dla chorych 40,000, zwrot kosztów oficerom i gminom za mieszkanie 2,500,000, wy-

---

Listy drezdeńskie.

Pomniki Krakowa. Sztuka i starożytność, wydanie, własność i nakład oddziału archeologji i sztuk pięknych, towarzystwa naukowego krakowskiego. Fotodruki Karola Beyera i M. Dutkiewicza, zeszyt 1. (Monumenta antiquae artis Cracoviensia, cura et sumptu societatis literariae Cracoviensis. Phototypis Caroli Beyerii et M. Dutkiewicii. Fasciculus 1. 1872.) in 4to.

Pod tym tytułem rozpoczęło towarzystwo naukowe krakowskie wydanie wspaniałego dzieła pamiątek dawnéj stolicy, tak obfitéj w zabytki sztuki, które dotąd zaledwie cząstkowo i dosyć ułomnie ogłaszane były i nigdzie całkowicie zebrane nie są. Jest to przedsiębiorstwo tak ważne i na silne poparcie ze strony kraju całego zasługujące, iż szczególną na nie baczność zwrócić jest obowiązkiem.

Niegdyś towarzystwo przyjaciół nauk rozpoczęło z rysunków Sokołowskiego, Stachowicza, Vogla i innych wydawanie monumentów krakowskich, ograniczone tylko do grobów na Wawelu. Blachy te powtórnie wydał Wolf w Petersburgu. Wspaniały ten foliant pod względem dokładności wiele do życzenia zostawiał. Z pomniejszych ilustracji powiększono tu i owdzie, mniéj więcéj wierne rysunki w dziełach Grabowskiego, Paulego, Cerchy i t. p. Wszystko to razem najtroskliwiéj zebrane, nie daje ani dziesiątéj części tego, co Kraków posiada, a reprodukcje, prawie wszystkie też, nie odznaczały się ścisłością rysunków i dokładnością, tak że często nawet charakter pomników na tém cierpiał. Dzisiejsze środki dozwalają z idealną wiernością i najściślejszém wykonaniem najdrobniejszych szczegółów — powtórzyć samą naturę. Skorzystało z nich i z wynalazku fotodruku towarzystwo, aby przystąpić do wydawnictwa, które najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić potrafi. Dość wymienić imiona osób, które składają redakcję, aby uzyskać pewność, iż wydanie to — przejdzie wszystko cośmy dotąd mieli — składają komitet wydawniczy: ks. Jerzy Lubomirski, Jan Matejko, prof. J. Łepkowski, Jul. Kossak, prof. Wł. Łuszczkiewicz.

Pierwszy zeszyt zapowiada świetnie publikację — *à tout seigneur tout honneur* — rozpoczyna się on ołtarzem W. Stwosza u P. Marji, którego jest tu naprzód całość, powtóre środek (grupa główna) i kilka części bocznych. Za tém idzie przepyszny nagrobek bronzowy Piotra Salomona (P. Marja) i sławny srebrny ołtarzyk w kaplicy Zygmuntowskiéj na Wawelu. Nie potrzebujemy powtarzać, że żadnym innym środkiem niepodobnaby było otrzymać tak cudnie, minjaturowo dokładnych szczegółów. Cały ołtarz Stwosza ujęty na jednéj karcie, przez lupę może być rozpatrywany, bo zachował gołém okiem niewidzialne najmniejsze ozdoby i niepoliczone szczegóły. Całość wychodzi jasno, dobitnie, pełna prawdy.

Pod względem artystycznym główna grupa W. Stwosza, a szczególniéj nagrobek Piotra Salomona, są w swym rodzaju arcydziełami. Ostatni wychodzi tu tak pięknie, iż sztuce fotodrukowéj sam jedenby najświetniejszą mógł wróżyć przyszłość. Nikt już dziś pomników i zabytków inaczéj jak w ten sposób reprodukować nie może. Artyście zostaje właściwe pole twórcze, archeologja nie znajdzie wierniejszego sługi nad fotografją i fotodruk. Najobjektywniejszy ołówek nie byłby w stanie tak się zrzec przymieszki własnego charakteru i stylu, jak neutralne światło słoneczne, nie dające się sfałszować niczém. Co za łagodność tonów, jaka delikatność w odbiciu.

Z fotodruków monachijskich, drezdeńskich itp., jakieśmy widzieli, P. Salomon jest z pewnością najpiękniejszym. Wielka grupa W. Stwosza nie ustępuje mu. — Srebrny ołtarz w kaplicy Zygmuntowskiéj z powodu odbłysków metalicznych mniéj jest wyraźny w częściach oświeconych, ale w naturze nie widzi się go inaczéj. — Wydawnictwu temu nic życzyć nie można oprócz powodzenia, a rozpowszechnienia. Pole bardzo szerokie, tak że nie wiedzieć od czego zaczynać, bo i pomniki architektoniczne, mniéj znane, szczegóły, ornamentacje budownicze, wejdą zapewne do zbioru, który objaśnienia (tekst) uzupełnią.

Dzienniki oprócz tego donoszą nam o przedsięwziętém przez prof. Łepkowskiego wydaniu sztychów W. Stwosza, które będą bardzo pożądane nietylko dla nas, ale dla historji sztuki europejskiéj.

J. I. Kraszewski.

Adam Mickiewicz i pisma jego

do roku 1829.

(Ciąg dalszy.)

W październiku 1824 roku wysłani zostali Jeżowski i Mickiewicz do Petersburga. Na liście urzędowéj, mieszczącéj sprawozdanie o wysłanych, zapisał Nowosilców przy nazwisku poety: „mógłby wykładać literaturę starożytnych języków i estetykę w niemieckim, francuzkim, łacińskim i rossyjskim języku.

Na wsiadaniu wpisał poeta do imionnika Ludwiki Mackiewiczównéj na prośby jéj narzecznego Ignacego Chodźki ostatni wiersz utworzony na litewskiéj ziemi:

„Nieznajoméj, dalekiéj, nieznany daleki,
Kiedy nas jeszcze daléj chcą losy rozegnać,
Posyłam, by cię razem poznać i pożegnać,
Dwa wyrazy: witam cię, bądź zdrowa na wieki!
Jak wędrowiec, zbłąkany w alpejskim porowie
Piosnką chce nudnéj drodze przyczynić wesela,
A kiedy nie ma komu śpiewać serce wdowie,
Śpiewa piosnkę kochance swego przyjaciela;
Lecz nim piosnkę przypędzą echa ku jéj stronie
Może już podróżnego wieczny śnieg pochłonie“.

Siemieński powiada, iż poeta podczas krótkiego pobytu w stolicy napisał sławną „Odę do młodości.“ Po takiem twierdzeniu Siemieńskiego, popieranem na dobitek dowodem, możnaby go posądzić o pobieżne czytanie trzeciéj części „Dziadów.“ — Daje naukę tam ksiądz Gustawowi:

„Przeciwko światu i przeciwko sobie
Cięższe twoje, niżeli przeciw Bogu grzechy;
Człowiek nie jest stworzony na łzy i uśmiechy,
Ale dla dobra bliźnich swoich, ludzi.“

Zarzut w obecnéj chwili Gustawowi uczyniony jest słuszny, bo zajęty teraz sam sobą oddany niepomiernéj rozpaczy nie myśli o dobru ludzkości. — Dawniéj nie sam tylko był sobie celem:

„Kiedyś — duch mój przy wieszczym zapalił się rymie,
Kiedyś, budził mię ze snu tryumf Milcyada.“

to znaczy; że dawniéj myśli jego celem

budowanie i utrzymanie baraków 2,000,000, szkoła pływania 1,500; razem 24,652,500 franków.

— [Z raportu złożonego przez p. Ferdynanda de Lesseps] w d. 12 b. m. kompanji kanału Suez, wyjmujemy niektóre ciekawe dane:

W r. 1870 przebyło kanał 486 okrętów obejmujących 435,911 tonów; w r. 1871, 765 okrętów z 761,497 tonami. W styczniu i lutym b. r. 200 okrętów obejmujących 214,596 tonów zapłaciło za przebycie kanału. Opłata od tonu (beczki) wynosi 10 franków. Ogólny dochód z kanału za r. 1871 wynosił 13 miljonów, rozchód z powodu ulepszeń 18 $^1/_2$ miljonów. Na rok 1872 dochód obliczono na 18,170,000 fr., rozchód na 15,940,800 franków.

Największym okrętem, jaki przebywał kanał Suez był okręt kupiecki Nebraska mieszczący w sobie 2,983 tonów, a sięgający na 7 metrów 21 centimetrów w głąb wody. Najszybciéj przepłynął przez kanał statek parowy włoski Persia, we 12$^3/_4$ godzin.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 18 marca.

[Ciąg dalszy obrad nad budżetem miejskim na r. 1872.]

(Dokończenie.)

Rada miejska w dalszem roztrząsaniu zaprojektowanego przez sekcję skarbową budżetu, przystąpiła do uchwalania wydatków na budowę i utrzymanie kanałów. Sprawozdawcą szczegółowym co do tego i następnego tytułu wydatków był r. m. Warszauer. Przedstawił, iż sekcja skarbowa zamieściła w budżecie bez zmiany wszystkie zaprojektowane przez sekcję ekonomiczną wydatki w tym celu. Mianowicie: na zapłacenie reszty należytości za budowę kanału w r. z. w ulicy Sławkowskiéj 2055 złr.; na budowę tegoż kanału w r. b. od gmachu towarzystwa naukowego do kościoła oo. Pijarów złr. 14840; wybicie rowu na Dajworze 1436 złr.; w ulicy Wałowéj na Kazimierzu 764 złr.; na budowę kanału w rowie okopowym w ulicy Gregórzki 568 złr.; ogółem na budowę nowych kanałów 19663 złr. Na utrzymanie istniejących kanałów wyznaczono 1500 złr., zaś na czyszczenie kanałów 1200 złr. Wszystkie te wnioski rada przyjęła.

Następny tyt. XXVII obejmuje wydatki w r. b. na budowę i utrzymanie dróg, mostów, bruków i chodników — wydatki bardzo znaczne, bo obliczone na sumę 75000 złr.

Zaczem przystąpiono do rozpraw nad szczegółowemi pozycjami tego tytułu, oświadczył r. m. Chrzanowski jako ogólny sprawozdawca sekcji skarbowéj w przedmiocie budżetu, że sekcja skarbowa oznaczyła tylko maximum wysokości sumy (75000) jaką najwyżéj w r. b. użyćby można na budowę dróg, bruków i chodników, ale nie wdawała się bynajmniéj w roztrząsanie, które bruki, chodniki i drogi mają być budowane i ile każdy ma kosztować; tem zajmowała się sekcja ekonomiczna jako sprawą do niéj należącą, a zaprojektowane przez nią wydatki zamieściła w budżecie bez zmiany sekcja skarbowa. Przeto sekcja ekonomiczna winna odpowiadać, bronić i usprawiedliwiać wobec rady każdą zaprojektowaną przez siebie budowę i wydatek na nią, tém więcéj, że wydatki te oprócz kilku pierwszych pozycji, są na budowy nowe i znaczną wynoszą sumę.

Ponieważ zastrzeżenie to r. m. Chrzanowskiego zostało przez niektórych radców mylnie zrozumianem, jakoby sprawozdawca zarzucał sekcji ekonomicznéj niedokładne zbadanie wydatków przez nią proponowanych, przeto r. m. dr. Oettinger i sprawozdawca r. m. Chrzanowski musieli raz jeszcze wyjaśnić, iż żądane przez tegoż uzasadnienie ze strony sekcji ekonomicznéj, jest koniecznem, gdyż tu chodzi o wyznaczenie większych sum na wykonanie robót, których rada dotąd nie uchwaliła.

Poczem przyjęto następujące pozycje tego tytułu wydatków, według wniosków sekcji ekonomicznéj: zasługa sześciu dróżników 1200 złr., ubranie tychże 330 złr.; kamień na utrzymanie dróg 9516 złr., robotnicy 1000 złr., narzędzia 50 złr. Na budowę nowych dróg: droga od mostu spalonego do okopu na błoniach 1519 złr.; droga nad brzegiem Wisły od mostu zwierzynieckiego do Zamku 6374 złr.; droga w ulicy Polnéj od ulicy Warszawskiéj wzdłuż Szlaku 5000 złr.; naprawa dróg od c. k. inżynierji odebranych 1000 złr. Ogółem wydatki na drogi wynoszą złr. 25989.

Niektórzy z radców sprzeciwiali się urządzeniu w b. r. drogi w ulicy Polnéj, jako mało uczęszczanéj a użytkowanéj obecnie jedynie przez władze wojskowe z powodu budowy koszar w téj stronie. Po bliższem jednak wyjaśnieniu téj sprawy przez członków sekcji ekonomicznéj, uchwalono budowę téj drogi.

B. Mosty. Na naprawę mostu na Rudawie przed ulicą Wolską 2100 złr.; na obarjerowanie brzegów Rudawy 519 złr.; na utrzymanie i upiększenie brzegów staréj i nowéj Wisły 800 złr. Ogółem na mosty wyznaczono sumę 3419 złr.

C. Bruki. Na nowy bruk kostkowy wzdłuż południowéj części rynku głównego 10,850 złr.; na ukończenie bruku porfirowego w ulicy Żydowskiéj, 1499 złr.; na wybrukowanie placu między bramą florjańską a rotundą 5261 złr.; na wybrukowanie połowy ulicy Gołębiéj niższéj, 3000 złr.; na wysypanie kamieniem placu Nowego na Kazimierzu 1575 złr.; na utrzymanie bruków 2500 złr. Ogółem na bruki 27,685 złr.

Przy téj sposobności r. m. Redyk żądał, aby rada poleciła magistratowi i budownictwu dopilnowanie, iżby brukowano.

W sumie téj mieszczą się następujące wydatki. Na budowę chodników: *a)* z płyt porfirowych: w ulicy krakowskiéj 3148 złr.; w ulicy Lubicz po lewéj stronie 1397 złr.; w ulicy Kącik 407 złr.; w ul. św. Tomasza 471 złr.; w ulicy Różannéj 970 złr.; w przecznicy Sławkowskiéj 415 złr.; *b)* na chodniki z pieńków: w ulicy Wolskiéj 1136 złr.; w ul. Zwierzynieckiéj 1937 złr.; w ul. Łobzowskiéj 621 złr.; w ul. Długiéj po prawéj stronie 1987 złr.; w ul. Pawiéj 1325 złr.; ścieszki z miasta na przedmieścia w poprzek drogi otaczającéj miasto 883 złr.; urządzenie i wybrukowanie chodników i ulicy nowéj za karmelitami 3578 złr.

R. m. dr. Oettinger wniósł, że ważniejszém jest dla publiczności urządzenie drugiego chodnika w ulicy Mostowéj, niż w ulicy Pawiéj, na któréj chce go urządzać sekcja ekonomiczna, gdyż ulica Mostowa leży na linji największego ruchu publicznego, która się ciągnie od mostu podgórskiego do bramy florjańskiéj. Wniosek ten popiera radca Mendelsburg i przedstawia, że wydatek na budowę tego chodnika obliczyło budownictwo na 2116 złr. Rada uchwala budowę obu chodników.

Następnie przystępuje rada miejska do roztrząsania wydatków w r. b. na oświetlenie i czyszczenie miasta, na utrzymanie szkół i dobroczynnych zakładów. Szczegółowym sprawozdawcą sekcji skarbowéj co do tych wydatków jest r. m. Chrzanowski.

Rada zgodnie z wnioskami téj sekcji uchwala:

1) Wydatek na oświetlenie miasta gazem obrachowany wedle kontraktu 16,696 złr. 2) na rozszerzenie oświetlenia gazem na Piasku i w ulicy Długiéj, 590 złr. 3) na silniejsze światło w latarniach gazowych wzdłuż ulic od Stradomia do ulicy Lubicz 700 złr.; 4) za oświetlenie ratusza i sali radnéj 750 złr.; 5) sprawienie i przestawienie latarń gazowych 150 złr.; 6) płaca dozorcy oświetlenia gazowego od 1 marca b. r. 500 złr. Razem na oświetlenie gazem wyznaczono 19,386 złr.

Do pozycji 1éj tego tytułu przyjęto zarazem wniosek 2gi sekcji skarbowéj: Rada wzywa magistrat, aby za niedopełnianie przez towarzystwo gazowe przepisów co do oświetlenia, wymienionych w §§ 4, 6, 9, 11 i 16 kontraktu, ściągał od towarzystwa kary kontraktem oznaczone i złożył o tém sprawozdanie radzie.

Oświetlenie przedmieść naftą, które ma się odbywać w b. r. na mocy uchwały rady m. w drodze własnéj administracji, będzie kosztować 9615 złr., nie licząc jednorazowych wydatków na kupienie i postawienie nowych latarń.

Sekcja skarbowa zważając, że dotychczas wydatek roczny na oświetlenie przedmieść naftą, drogą przedsiębiorstwa, wynosił tylko złr. 3850, a zatem blisko $^1/_3$ część tego, co ma teraz kosztować drogą własnéj administracji, gdy tymczasem oświetlenie w tym stosunku się nie polepszyło, postawiła wniosek, aby rada uchwaliła: iż oświetlenie przedmieść naftą ma być w latach następnych wykonywane drogą przedsiębiorstwa i w tym celu rozpisaną ma być w r. b. licytacja.

R. m. Muczkowski przemawiając za wykonywaniem oświetlenia drogą własnéj administracji, żądał przejścia nad tym wnioskiem sekcji skarbowéj do porządku dziennego. Jednak na wniosek sprawozdawcy odesłano go do sekcji ekonomicznéj, wydatek zaś na oświetlenie przedmieść naftą w sumie 12,379 złr. przyjęto.

W końcu przyjęto wydatki tyt. XXIX, na czyszczenie miasta w sumie 8500 złr.

Na tém zakończono posiedzenie. Dalszy ciąg obrad nad budżetem nastąpi we czwartek.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Drugi tom Rocznika lwowskiego towarzystwa technicznego właśnie opuścił prasę i jest do nabycia w każdéj księgarni; cena egzemplarza złr. 1.60. Tom ten — prócz wiadomości dotyczących historji i obecnego składu towarzystwa — zawiera następujące rozprawy:

1) Dr Oskar Fabian „O zbieżności i rozbieżności szeregów nieskończonych.“

2) Dr Opolski „Trzy odczyty o kwestji latrynowéj.“

3) Dr Oskar Fabian „Uginanie się światła i długość fal.“

4) Dr Czesław Rodecki „O zastosowaniu chemji do wyrabiania środków pożywienia.“

5) Dr Czesław Rodecki „O zdrowém utrzymywaniu pomieszkań ludzkich w ogólności a budynków szkolnych w szczególności.“

Koncert tow. muzycznego krakowskiego „Muza.“ — Towarzystwo „Muza“ przekonawszy się, że koncerta przez nie dawane nader licznie uczęszczane są przez publiczność, postanowiło dawać je stale w sali hotelu saskiego, raz ze względu na obszerność miejsca a następnie dla nadania onym koncertom charakteru więcéj oficjalnego, towarzystwo czuło się bowiem na siłach wyjścia z zakresu początkowych, więcéj familijnych i domowych popisów, a wstąpienia na drogę muzyki lepszéj i należytego wykonania takowéj. Drugi to z rzędu koncert dało tow. w sali hotelu saskiego, i który tak jak i poprzedni zgromadził nadzwyczaj liczną publiczność, co dowodzi wielkiéj i słusznéj zresztą sympatji dla towarzystwa, niech nam jednak wolno będzie wytknąć kilka błędów, w których to towarzystwo, mimo niezaprzeczonego postępu ku dobremu, uporczywie trwa.

1. Koncerta tow. muzycznego powinny miéć na celu, nie hołdowanie smakowi publiczności, ale kształcenie i wyrabianie go. Program koncertu powinien przeto obejmować, co najmniéj dwa porządne klasyczne utwory; reszta powinna być przynajmniéj z gustem dobrana. A tu spotykamy na programie, z wyjątkiem dwóch lepszych utworów, same nadzwyczaj słabe sztuki. Między innemi czytamy w programie „Kaskadę“ Kątskiego, która tą razą nie została wykonaną z powodu okoliczności niezależnych od dyrekcji. Tego rodzaju blagi muzyczne, jak „Kaskada,“ i wszystkie zresztą utwory Kątskiego, powinny by być raz na zawsze wykluczone z koncertów.

2. Towarzystwo posiada doskonałe męzkie chóry, dla czego nie korzysta przeto z téj prawdziwéj forsy i nie zapełnia koncertów bądź chórami, bądź kwartetami; dla czego obciąża programy solami, które nie zawsze dobrze wypadają. Ten błąd powinno towarzystwo jak najprędzéj usunąć. Jest to bowiem nie mała odpowiedzialność, jeżeli się występuje przed 500 słuchaczami z grą, która może sprawić przyjemność a nawet rozczulić najbliższe otoczenie koncertanta, złożone z najbliższych jego krewnych, ale znudzi i oburzy obojętnego słucza, wymagającego bardzo słusznie czegoś lepszego. Po tego rodzaju popisach, nauczy się tylko publiczność lekceważyć muzykę, a może co gorsza wyśmiewać. Towarzystwo powinno przeto zrobić doskonały przegląd przed koncertem tego wszystkiego, co będzie wykonane: usunąć stanowczo słabe siły od popisów solowych, gdyż publiczne koncerta nie są bynajmniéj szkolnemi popisami.

Uwagi powyższe podajemy z całą życzliwością i przekonaniem, że towarzystwo, które tyle zwalczyło trudności, potrafi usunąć niedostatki, tém bardziéj, że usunięcie ich zależy tylko od dobréj woli.

Co się tyczy wczorajszego koncertu, podnieść tu musiemy szczególnie chór Kreutzera i Verdego, wykonany doskonale, chociaż ostatni był wzięty nieco rozwlekle. „Drzym sobie duszo“ Komorowskiego, odśpiewany był wcale nieźle, kompozycja jednak cała jest ckliwą i przestarzałą. Dwie piosnki Zarzyckiego, jakkolwiek manierowane brzmiały przyjemnie, co raczéj należy przypisać sympatycznemu choć niewyrobionemu głosowi śpiewaczki. Kwartet z opery „Puritani“ Belliniego, powiódł się bardzo dobrze. O reszcie zamilczamy.

Dodać tu jeszcze musimy, że zamiast „Zakonnicy“ Schuberta, któréj niestety nie wykonano, deklamował p. Chodecki, znany zaszczytnie muzyk-deklamator.

Kronika potoczna i rozmaitości.

„Le Czas est mort, vive le Czas!“ Zadziwiło wszystkich nie mało powtarzane uporczywie przez kilka dni oświadczenie na czele *Czasu*, że „dawne wydawnictwo *Czasu* ustało,“ podczas kiedy nowy *Czas* nie zaczął wydawać numerów od numeru pierwszego, ale pierwszy numer jego nosił już liczbę porządkową 63. Że pismo jakieś ustaje z numerem 62, to nic nadzwyczajnego; mógł wydawca przy tym numerze właśnie stracić ochotę lub możność dalszego wydawania pisma. Ale że nowe wydawnictwo zaczyna się od numeru 63, to zwracało na siebie powszechną uwagę. „W tém musi coś być,“ powtarzano z niedowierzaniem i potrząsano głową. I rzeczywiście w tém jest coś, jak się to pokazuje z następującego okólnika, o którego umieszczenie proszeni jesteśmy:

P. T.

Jak zapewne wielmożnemu panu wiadomo, zakład *Czasu*, t. j. wydawnictwo dziennika *Czas* i drukarnia *Czasu* będące niegdy własnością p. Wincentego Kirchmayera, stały się w skutek ogłoszonéj upadłości jego domu, własnością masy konkursowéj. Zarząd upadłości oddzielił wydawnictwo dziennika od drukarni *Czasu* i sprzedał pierwsze kontraktem z dnia 18 marca 1870 r. p. Stanisławowi hr. Tarnowskiemu, z tém wyraźnem przez nabywcę w art. VII kontraktu przyjętém zastrzeżeniem, iż dopóki drukarnia *Czasu* zostawać będzie w administracji masy konkursowéj, p. hr. Tarnowski obowiązanym będzie drukować w niéj dziennik *Czas*.

Atoli na dniu 15 marca 1872 r. cofnął się p. Stanisław hr. Tarnowski od wydawnictwa dziennika *Czas* i zaprzestał zarazem odbijać rzeczony dziennik w drukarni *Czasu*, zaś p. Antoni Kłobukowski, wstępujący w miejsce hr. Tarnowskiego nowy wydawca tegoż dziennika, rozpoczął drukować go od d. 16 marca 1872 r. w drukarni p. Leona Paszkowskiego, dokąd także i nowa administracja dziennika przeniesioną została.

Ponieważ cała korespondencja i wszystkie zamówienia, tyczące się tak dziennika jak i drukarni *Czasu* wychodziły dotychczas wyłącznie od dawniejszéj administracji *Czasu*, którą aż do dnia 15 marca 1872 r. sprawował p. Stan. Mikucki, a nawzajem i wszystkie listy, pieniądze, przekazy i obstalunki dla drukarni *Czasu* przychodziły pod tym samym adresem administracji *Czasu*, — obecnie zaś po zaszłéj na dniu 15 marca seperacji wydawnictwa dziennika *Czas* z drukarnią *Czasu*, — która i nadal aż do chwili nastąpić mającéj w swoim czasie sprzedaży, pozostaje pod tą samą firmą, własnością masy konkursowéj — mogłyby łatwo powstać a nawet już powstają niemiłe dla obu stron nieporozumienia i pomyłki, — przeto w celu zapobieżenia wszelkim dalszym w téj mierze nieporozumieniom i kolizjom, mam honor zawiadomić niniejszém wielmożnego pana, że p. Stanisław Mikucki pozostaje i nadal administratorem drukarni *Czasu*, przyczém uprzejmie proszę, ażeby wielmożny pan wszelkie listy, zamówienia, pieniądze, przekazy i t. p. drukarni *Czasu* dotyczące, odtąd pod adresem: „Stanisław Mikucki, administrator drukarni *Czasu*,“ przesyłać raczył.

Kraków, dnia 18 marca 1872 r.

Dr. *Wacław Wyrobek*,
zarządca upadłości p. Wincentego Kirchmayera.

W muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém jutro w sobotę dnia 23 marca od godz. 12—1 odbędzie się czwarty publiczny odczyt dr. Adama Bełcikowskiego, docenta uniwersytetu jagielońskiego: „O poezji polskiéj w XIX wieku, i o jéj wpływie na życie umysłowe i polityczne narodu.“

Ogłoszenie. — W myśl przepisu § 25 instrukcji do prawa wojskowego, wzywa się popisowych w r. 1852 urodzonych do m. Krakowa przynależnych, stanowiących w r. 1872 pierwszą klasę wieku popisowego, ażeby się celem wyciągnięcia numeru losu, według którego do poboru stawać mają w dniu 27 marca 1872 r. o godz. 9 rano w ratuszu miejskim przy placu WW. Świętych, w biurze wydziału V stawili.

Magistrat, Kraków 18 marca 1872 r.

Uczta pożegnalna na cześć p. Bolesława Ładnowskiego, o któréjśmy wczoraj donosili, odbędzie się jutro w piątek, nie w sobotę, wieczór o godz. 10 w resursie mieszczańskiéj.

Konfiskata. — Dziś rano skonfiskowała prokuratorja praska cały nakład ostatniego numeru dzienników: *Politik, Narodni Listy, Pokrok* i *Czech*.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 20 marca przedpołudniem deszcz, popołudniu i wieczór cały obfity śnieg; termometr od +3.2 spadł na — 0.8 R. Barometr idzie zwolna w górę; rano dnia 21 stan jego był 325.33, termometru —2.0 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* ks. Kalikst Światopełk Czetwertyński z Warszawy; Wacław Mańkowski wł. d., Jan Zaleski dym. pułk., z Podola; Ludwik Messerschmidt artysta z familją ze Lwowa; Adam hr. Broel-Plater obyw. z Poznania; Kazimierz Żeleński wł. d. z Cichawy; Michał Naimski ob. ze Spytkowic; ks. Roman Sanguszko wł. d. ze Sławuty; Józef Bzowski z żoną wł. d. z Nieszkowa; Mieczysław Rogaliński z żoną wł. d. z Gradów.

HOTEL DREZDEŃSKI. *Przyjechali:* Julja bar. Borowska wł. d. z Kawy; Przecław Sławeński wł. d. z Kleczy; Eustachy Dobicki wł. d. z Królestwa; Jan Brüner ob. z Pragi; Henryk Łoziński ob. z Rossji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Czwarte posiedzenie walnego zebrania

c. k. towarzystwa gospodarczo rolniczego krakowskiego

dnia 12go marca po południu — początek o godz. 5$^1/_2$ — obecnych 65 członków — przewodniczący prezes hr. Wodzicki.

Prezes stawia na porządku dziennym punkt 12ty programu tj. rozbiór pytania: „Jakie są przyczyny upadku gospodarstwa stawowego w naszym kraju? Czy z tego upadku nie możnaby gospodarstwa stawowego podźwignąć przez zaprowadzenie nowego systemu sztucznego rozmnażania ryb? Czy i o ileby w tym razie dochody przewyższały nakłady z tém przedsiębiorstwem połączone?“

Piliński Konstanty. Powołuje się na statystykę wykazującą jak wysoko stoi gospodarstwo stawowe za granicą. Tłumaczy powody, które go skłoniły do postawienia w ubiegłym roku powyższego pytania. Wyjaśnia, iż sam nie posiada gospodarstwa stawowego, nie ma zatém doświadczenia w téj gałęzi gospodarczéj, ale czuł potrzebę podniesienia téj kwestji. Gospodarstwo stawowe niegdyś i u nas kwitło. Cóż stało się przyczyną upadku? Oto „religijność naszych przodków była głównym powodem staranności w pielęgnowaniu ryb“. W końcu XVIII wieku, gdy „duch filozoficzny t. j. duch negacyjny, duch indyferentyzmu“ zaczął do nas się wkradać, zaczęło równocześnie upadać gospodarstwo stawowe. Związek tych dwóch równoczesnych faktów jest niezaprzeczalny. Chciwość bowiem ogarnęła umysły i kazała obracać osuszone przestrzenie stawów na grunt uprawny, co przy stosunkach pańszczyznianych wydawało się korzystném. Ale czas okazał, że to zła była rachuba. Na téj krótkiéj odpowiedzi poprzestaje mowca, zapowiadając bardziéj wyczerpującą p. Kornela Chwaliboga z Grojca.

Chwalibóg czyta rozprawę własną w tym przedmiocie, w któréj odpowiada kolejno na trzy podane pytania.

1) Przyczyny upadku stawowego gospodarstwa wykazuje p. Ch. następujące: Dawniejsze nizkie ceny ryb, ledwie do trzeciéj części dzisiejszych dochodzące nie zachęcały do chodowli ryb. Części jałowych stawu nie umiano wcale zużytkować bez osuszenia stawu. Chodowla nie była racjonalną: do stawów dawano zbyt wielką ilość ryb, karpie trzymano razem ze szczupakami, nie karmiono je w właściwy sposób a chowano przez 5 do 6 lat, podczas gdy dziś trzechletnie np. karpie już idą na sprzedaż.

2) Sztuczne rozmnażanie nie jest środkiem polepszenia gospodarstwa stawowego, gdyż nie o to idzie aby mieć dużo narybku, ale o wychowanie go na ryby kupieckie. System rybołóstwa w rzekach winien uledz zupełnéj reformie, jeżli o zarybianiu rzek ma być mowa. Przy zakładach sztucznego ryb rozmnażania potrzeba służby sumiennie i z wielką znajomością rzeczy i akuratnością pełniącéj czynności takie jak np. oddzielanie pęzlikiem ikry niezapłodnionéj od zapłodnionéj aby ją uchować od zarażenia. Otóż takich ludzi nie mamy.

3) Sztuczne ryb rozmnażanie niewielkie wprawdzie koszta za sobą pociąga, ale wielkiéj i ciągłéj wymaga opieki i nadzoru starannego. Jeżli mowa o zarybianiu rzek, to i zakłady sztucznego rozmnażania ryb w pobliżu rzek znajdować się powinny. — Wreszcie takie daje p. Ch. rady: Odnawiać dawne stawy i nowe zakładać. Sztuczne zarybianie praktykować w rzekach ale nie w stawach. Spożytkować nowsze odkrycia co do taniego tuczenia ryb. Chów karpiów uważać w naszym kraju za najważniejszy. Pstrągi i łososie nie zastąpią u nas karpiów stawowych, wymagają bowiem wybredniejszych o wiele warunków co do jakości wody. (Oklaski.)

Punkt 8 programu:

P. Siegler v. Eberswald odczytał bardzo obszerną i szczegółową rozprawę swoją w języku niemieckim, zawierającą „statystyczny pogląd na stosunki uprawy, produkcji, zarządu i czystego dochodu gruntowego w gminach należących do starostwa wadowickiego, z wyjaśnieniem okazujących się w téj mierze błędów gospodarskich“. (Gwar i oklaski.)

P. Lipoman wnosi, aby z taką starannością dokonaną pracę pana Sieglera przetłumaczyć na język polski i wydać nakładem towarzystwa.

P. Pawlikowski stawia do wniosku tego poprawkę, aby także i inne rozprawy odczytane w ciągu tegorocznych posiedzeń, jakotéż i sprawozdania komitetu wydrukować, tak jak to uczyniono w roku przeszłym.

Prezes zapytuje zgromadzenie, które przyjmuje wniosek Lipomana z poprawką Pawlikowskiego.

Punkt II programu zawiera zeszłoroczne pytanie pana Erazma Niedzielskiego: „jaki sposób sadzenia ziemniaków (pod motykę, pod pług, za znacznikiem) daje najpewniejsze i najobfitsze plony?“

W odpowiedzi na to pytanie odczytuje rozprawę bar. Baum. Sposób sadzenia jest mniéj ważnym czynnikiem. Zastosować się on powinien do miejscowych stosunków i gatunków gleby. Najważniejszym warunkiem obfitego plonu jest jak najwcześniejsze na wiosnę sadzenie ziemniaków. Mylną okazuje się w praktyce rozpowszechniona i przez uczonych agronomów broniona teorja, aby sadzić ziemniaki dopiero w połowie maja gdy ziemia jest już dostatecznie ocieplona i osuszona. Bar. Baum powołuje się w téj mierze na doświadczenia własne zrobione w ciągu lat 1845 i 6, gdy choroba ziemniaków pojawiła się po raz pierwszy. — Drugi warunek uzyskania obfitego plonu, jest to wybór dobrych ziemniaków do sadzenia. — P. Baum zastanawia się następnie nad różnemi sposobami sadzenia, wykazując szczegółowo ich korzyści i strony ujemne, zawisłe od miejscowości, jakotéż nad najpraktyczniejszemi sposobami uchronienia ziemniaków od szkodliwych wpływów przy każdym z wymienionych sposobów. (Oklaski.)

P. J. Konopka opierając się na doświadczeniach Rosenberg-Lipińskiego i na własnych i prostując niektóre zdania p. Bauma, dowodzi, iż sposób uprawy ważniejszy wpływ wywiera na rezultat niż utrzymywał preopinat. Są drobne na pozór okoliczności, którym najnowsze badania wielką przyznały doniosłość, między innemi np. nie jest rzeczą obojętną czy kiełki przy sadzeniu do góry czy na dół obrócone; rezultat pomyślniejszy jeżli je do góry obrócić i t. p.

P. Jawornicki, sekretarz tow., odczytuje następnie rozprawę p. Koczabińskiego, rządcy dóbr w Przecławiu, który acz nie będąc członkiem tow. przesłał odpowiedź na pytanie p. Erazma Niedzielskiego.

P. Tański powołując się na uczynione liczne doświadczenia, dowodzi iż pewny i obfity plon głównie zależy od tego, aby ziemniaki dobrze osuszone były, to je uchrania od psucia. Nie szkodzi im to wcale, jeżli będą takie w dotknięciu jak kawał guttaperchy, dowiedzioną jest bowiem rzeczą, iż przed kiełkowaniem ziemniak zawsze musi zwiędnąć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komitet c. k. towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego.

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i na r. b. mając z budżetu c. k. ministerstwa rolnictwa udzielony fundusz na zakupienie buhajów ras ulepszonych i rozdanie ich gospodarzom zamieszkałym w powiatach zachodniéj części Galicji i w wielkiem księstwie Krakowskiem w celu podniesienia hodowli bydła, zakupi takowych około dziesięciu sztuk.

Buhaje zakupione z funduszu przez ministerstwo wyznaczonego, rozdane będą zgłaszającym się gospodarzom pod warunkiem przyjęcia i spełnienia następujących zobowiązań:

1. Wzięty do użytku buhaj, będzie starannie utrzymywany i dobrze żywiony. Mianowicie w zimie dostawać będzie dziennie prócz słomy i warzywa, garniec owsa i 10 funtów wagi wiedeńskiéj dobrego siana lub koniczu, w lecie zaś garniec owsa, obok dostatecznéj ilości karmy zielonéj.

2. Siły jego nie będą nadużywane. Przypuszczanym być może w pierwszym roku do 30, w latach następnych nie więcéj jak do 50 krów.

3. Gospodarz, któremu buhaj do użytku powierzonym zostanie, przypuści, po zaspokojeniu potrzeb własnéj obory, sąsiadów bezpłatnie do korzystania z rzeczonego buhaja w granicach punktem 2 wskazanych.

4. Prowadzony będzie dokładny dziennik puszczania buhaja.

5. Gdy buhaj do rozpłodu stanie się niezdolnym, posiadacz onego zawiadomi o tem komitet towarzystwa, który zarządzi, co uzna za stosowne.

6. Odbierający do użytku buhaja gospodarz, podda się ścisłéj kontroli komitetu pod względem dotrzymania wszystkich powyższych warunków. Komitetowi kontrolę tę przez mianowanego do tego w sąsiedztwie mieszkającego delegata wykonywać wolno.

Uchybienie któremukolwiek warunkowi pociąga za sobą odebranie buhaja, tudzież wynagrodzenie szkody, jakaby ztąd dla funduszu wyniknąć mogła.

Buhaje, które po upływie czasu stałyby się niezdolnymi, sprzedane będą na rzecz funduszu dalszego zakupna.

Komitet wzywa niniejszem gospodarzy, którzyby pod powyższymi warunkami buhaje do użytku przyjąć chcieli, aby się najdaléj do 1 maja do biura towarzystwa rolniczego krakowskiego z żądaniem pisemnem zgłosili.

W końcu komitet nadmienia, że ci gospodarze, których podania w roku zeszłym z powodu grasującéj zarazy nie mogły być uwzględnione, jeżeli trwają w zamiarze przyjęcia buhaja do użytku, winni w wyżéj wymienionym terminie zgłoszenie ponowić.

Kraków 18 marca 1872.

Prezes	Sekretarz
H. Wodzicki.	*J. M. Jawornicki.*

Komitet c. k. towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego.

Zawiadamia niniejszem właścicieli obór, iż c. k. ministerstwo rolnictwa udzielając towarzystwu naszemu subwencję na podniesienie hodowli bydła w zachodnich powiatach Galicji, przeznaczyło między in-

---

było dobro i sława ojczyzny, na dowód czego śpiewa czterowiersz:

„Młodości! ty nad poziomy
Wylatuj, a okiem słońca
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca!“

Więc przypomina, — że jest autorem „Ody do młodości, która podniosła duchy i zapaliła serca młodzieży wileńskiéj do zdobywania trudem, ofiarą, wytrwaniem, sobie imienia, ojczyznie chwały.

Paszkwilant Gołembiowskiego, że poeta „Odę do młodości“ improwizował w Wilnie.

W Petersburgu improwizował poeta u malarza Orłowskiego wiersz „Czyn“ drukowany po raz pierwszy w wydaniu Jełowickiego.

Mickiewicz i Jeżowski po krótkim pobycie tamże wnieśli prośby do rządu o pomieszczenie w Odessie w liceum Ryszeliego. Minister oświecenia Szyszków, złecił jenerałowi hrabiemu Witte, kuratorowi tego liceum, aby petentom obmyślił posady. Wyznaczono im pensje po 700 rubli rocznie i wysłano do Odessy. Przybyli tam w lutym 1825 roku. Umieszczono ich w gmachu liceum, lecz nie przeznaczono żadnego zatrudnienia.

W Odessie bawił Mickiewicz 9 miesięcy. Był panem swojego czasu, żył wesoło i swobodnie, bywał w wyższych towarzystwach, gdzie był dobrze widziany i przyjmowany. W listach raz tylko o usposobieniu swojém podczas pobytu w Odessie wspomina, a to w liście z Moskwy do Zana w Orenburgu z czerwca 1826 roku: „Od wyjazdu z Odessy — gdziem żył jak basza, muza moja zleniwiała; nie mogę skończyć powieści litewskiéj, która ma trzeci tomik kompletować; wszakże mam nadzieję — że skończę.“

W zbiorze listów znajdują się tylko dwa pisane z Odessy: jeden do Zofii Malewskiéj pełen dobrego humoru i tryskającego dowcipu, drugi do brata jéj Franciszka.

W Odessie Mickiewicz pisał dość wiele; tu utworzona została największa część wierszy erotycznych więcéj zalotnych niż namiętnych, które swiadczą przekonująco, że pragnienie fizycznego życia zapełniło piersi poety i że zwyciężył je skierowaniem woli ku duchowym celom.

Z wierszów erotycznych najgorętsza może jest miłosna elegja p. t. „Sen.“ — Opłakuje w niéj poeta konieczność rozstania; gdy ta elegja stosowana jest do nowego przedmiotu miłości, zdawałoby się, że stał się niewiernym pamiątce miłości pierwszéj. Sonet w wydaniu Brockhausa oznaczony cyfrą XV, w którym o pierwszéj miłości jako u wypadku minionym i to z goryczą prawie wspomina, zdawałby się utwierdzać nas w tem przekonaniu:

„Nawet ową — gdy ową kochałem niebiankę
Ileż łez, jaki zapał, jaka niegdyś trwoga,
I żal teraz na samą imienia jéj wzmiankę!
Z tobą tylko szczęśliwy, z tobą moja droga!
Bogu chwała, że taką zdarzył mi kochankę,
I kochance, że uczy chwalić Pana Boga.“

Sonet XVI, sonety: „Dzień dobry“ „Dobra noc,“ „Dobry wieczór,“ „Wizyta,“ „Do wizytujących,“ „Pożegnanie do D. D.,“ zdają się być do jednego i tego samego przedmiotu stosowane; wychodził widocznie przez czas jakiś z zasady Horacego *carpe diem* i patrzał się na świat okiem Rzymianina z pierwszych czasów cesarstwa; trzeba powiedzieć prawdę, że naszemu kiedy indziéj zamyślonemu, głęboko wzruszonemu, poważnemu poecie, jakoś nie do twarzy z atycką swobodą i lekkością. Na usprawiedliwienie jego przyznać można, że we wszystkich tych sonetach jest jakiś ton fałszywy i wyczuć można, że wymuszenie nie z prawdziwem przejęciem są pisane; sam poeta czuł to najlepiéj i mówi w sonecie XIV:

„Nietylko dźwięk i kolor — aniołowie myśli —
Lecz i pióro, roboczy niewolnik poety,
Na cudzej ziemi nie zna praw dawnego pana
I zamiast pieśni znaki niepojęte kreśli:
Muzyczne znaki pieśni. — Lecz ta pieśń, niestety,
Nigdy jéj miłym głosem nie będzie śpiewana!“

W sonecie „Danaidy“ przyznaje się otwarcie, że nową miłością, czy nowemi miłostkami nie był przejęty na seryo, i że wiersze pisane pod takimi wpływami uważa za zdawkową monetę — którą się z niechęcią, a nawet z pogardą opłaca:

„Płci piękna! Gdzie wiek złoty, gdy za polne kwiaty
Za haftowane kłosem majowe sukienki,
Kupowano panieńskie serduszka i wdzięki;
Gdy do lubéj gołębia posyłano w swaty?

Dzisiaj wieki są tańsze a droższe zapłaty.
Ta, któréj złoto dają, prosi o piosenki;
Ta, któréj serce dają, żądała méj ręki;
Ta, którą opiewałem, pyta, czym bogaty.

Danaidy! Rzucałem w bezdeń waszéj chęci
Dary pieśni, we łzach roztopioną duszę:
Dziś, z hojnego jam skąpy, z czułego szyderca.

A choć mię dotąd jeszcze nadobna twarz nęci,
Choć jeszcze was opiewać i obdarzać muszę:
Lecz dawniéj wszystko dałbym, dziś wszystko — prócz serca.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nemi cztery nagrody, mianowicie: dwie wyższe po 400 złr., dwie niższe po 200 złr., każda dla obór odznaczających się stale w jednym kierunku a racjonalnie przez dłuższy przeciąg czasu prowadzoną hodowlą.

Stosownie do zasad przez komisję osobno do tego przez komitet wyznaczoną ustanowionych, warunki, pod jakiemi rzeczone nagrody mogą być udzielone, są następujące:

Obora ubiegająca się o wyższą nagrodę, składać się winna przynajmniéj z trzydziestu, ubiegająca się zaś o niższą nagrodę przynajmniéj z dwudziestu sztuk zwierząt do rozpłodu przeznaczonych, nie licząc w to cieląt poniżéj roku.

Hodowla winna być prowadzoną dla osiągnięcia wyższéj nagrody od lat najmniéj dziesięciu, dla osiągnięcia niższéj nagrody od lat przynajmniéj sześciu, w jednym ściśle wytkniętym kierunku.

Cel do którego hodujący stale zmierza, winien być określony. Cel ten albo już został osiągnięty, albo na drodze do niego znakomity zrobiono już postęp.

Ubiegać się mogą wszelkie rasy zagraniczne, równie jak bydło krajowe, hodowla prowadzona przez samców równie jak przez krzyżowanie, byleby tylko cel stale oznaczony nie został zwichniętym.

Ubiegający się o nagrodę, winien wyszczególnić jakiego pochodzenia zwierząt używał do rozpłodu i jakie pieniężne korzyści w stosunku do wydatków obora przynosiła i daty te przy zgłoszeniu się o nagrodę, przesłać do komitetu.

Przy równych innych okolicznościach ta obora zasługiwać będzie na pierwszeństwo, która przez liczne zbywanie zwierząt najwięcéj się przyczynia do podniesienia hodowli w kraju.

Po zgłoszeniu się ubiegających się, do czego termin oznacza się do dnia 15 maja r. b., wysłany komitet sędziów, którym ocenienie ubiegających się o nagrodę obór poruczonem będzie.

Sędziowie raz lub stosownie do właściwych potrzeb kilkakrotnie zwiedzą na miejscu te obory, odznaczające je przymioty ocenią i złożą komitetowi sprawozdanie z odpowiedniemi wnioskami.

Komitet na podstawie sprawozdania ostatecznie względem przyznania nagród postanowi, orzeczenie swe ogłosi i uwieńczonym nagrodę doręczy.

Kraków 19 marca 1872.

Prezes H. Wodzicki. Sekretarz J. M. Jaworznicki.

Otrzymaliśmy następujące **wyjaśnienie.**

Z powodu sprawozdania z walnego zgromadzenia towarzystwa zaliczkowego, umieszczonego w nrze 64 *Kraju*, winienem złożyć krótkie objaśnienie.

W cytacji mego wniosku zachodzi opuszczenie ważnych słów, a mianowicie po słowach: „Dopóki towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń założoném przez nie towarzystwem zaliczkowém opiekować się zechce“ opuszczono *„i wspierać je będzie funduszami.“*

Daléj donosi *Kraj* — co z prawdą nie jest zgodne — że wydział o wniosku tym ani słowa nie wiedział, gdy przeciwnie na ostatniém posiedzeniu wydziału (14 mb.) oświadczyłem wyraźnie wobec 16 członków wydziału, że *„nie chcąc mieć pozoru działania podstępnie, zawiadamiam kolegów, że taki wniosek dyrekcji w czasie statutem przepisanym zameldowałem, i korzystając ze służącego mi prawa na mocy statutu, taki wniosek na zgromadzeniu ogólném postawię, zawiadamiając zarazem członków wydziału, że w celu przeprowadzenia tego wniosku najmniejszéj nie przedsiębiorę agitacji.“*

Pomijając milczeniem zarzut niedorzeczności i impertynencji mojego wniosku, winienem wobec kolegów moich w towarzystwie zaliczkowém wypowiedzieć otwarcie powody, jakie mnie do postawienia go skłoniły, wyznając szczerze, że mnie dyskusja przekonała o niewłaściwości wyrazu „zechce“, chociaż nadmienić tu muszę, że cały mój wniosek nie był postawiony do dosłownego umieszczenia w statucie, lecz wyraźnie powiedziałem, że poddaję pod uchwałę mój wniosek co do zasady, a w razie uchwalenia rzeczy w zasadzie, o którą mi wyłącznie chodziło, byłbym postawił wniosek, aby „do zmiany w téj myśli statutu wybrać osobną komisję, którąby się redakcją tak tego paragrafu jakoteż i innych odpowiedniéj zmianie podlegających zajęła“, co byłoby nawet nieuniknionem, gdyż czas do obrobienia takiéj kwestji na jedném popołudniowém posiedzeniu był tak krótki, że zmuszał do takiego postąpienia.

Miałem i mam dotychczas przekonanie głębokie, że towarzystwo zaliczkowe krakowskie, szczególnie w pierwszych latach, tylko oparte na silnych instytucjach towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń i kasy oszczędności, szybko się rozwijać i do potęgi przyjść może. Byłem daléj przekonany, że tylko wybór dyrekcji całéj na dyrekcję towarzystwa zaliczkowego stosunek ten utrzymać może, bo jeden i którykolwiek z dyrektorów obrany, jakiémkolwiek odziany zaufaniem, stawał się indywidualnością, a przestawał być wspierającą instytucją.

Wobec agitacji, o któréj sam sprawozdawca pisze, a która większe przybrała rozmiary niż się mu zdaje, z jednéj, a wobec zimnego zachowania dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń, która zapadnięciu swobodnéj uchwały nie przeszkadzać postanowiła, kwestja zapewnienia dotychczasowego rozwoju, który jest i nadal być powinien wzorem dla towarzystw zaliczkowych po całym kraju, kwestja usunięcia raz na zawsze niebezpieczeństwa niewłaściwego przypadkiem wyboru, za co w zgromadzeniu tak różnorodném nikt ręczyć nie może, stała się górującą u mnie myślą i powodem mojego wniosku.

Na czém opiera sprawozdawca twierdzenie swoje, że większość zgromadzenia przyszła z postanowieniem głosowania za dyrekcją towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń, nie wiem; ale znając agitacje przedsesyjne, mam powody do mniemania, że dopiero na posiedzeniu — pod wpływem oświadczeń dyrekcji a może i mojego sumiennego przedstawienia stanu rzeczy — ludzie dobréj woli i dobréj chęci do głosowania za dyrekcją się przychylili.

Kończąc, dodaję zbyteczne nawet oświadczenie, że ani miałem ani mieć mogłem jakiekolwiek w całéj téj sprawie widoki; więc tylko powody dopieroco wypowiedziane, tj. serdeczna życzliwość dla towarzystwa zaliczkowego i obawa o jego przyszłe losy mną kierowały.

E. Kandler.

Lwów 18 marca. *(Sprawozdanie tygodn.)*— W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie ponure, a kilka dni padał śnieg w całéj Galicji. Stan dróg krajowych pogorszył się w skutek tego znacznie, a ceny frachtu poszły w górę.

Ruch w handlu towarowym osłabł cokolwiek, chociaż dowóz artykułów wiosennych i letnich był znaczny i wynosił około 2000 centnarów. Większe zapasy manufaktów i towarów wełnianych przewieziono przez Podwołoczyska do Rosji.

Handel naftą ustalił się na targach amerykańskich, a ceny są obecnie wyższe niż do niedawna. W skutek tego ustalają się ceny także i w Galicji, chociaż wywóz nafty do Wiednia jest nieznaczny. Za centnar nafty 40—42 st. płacono 14 zła.

W handlu olejem rzepakowym nastąpiła stagnacja. Za centnar tego artykułu płacono 59.50 do 60 zła.

Z czeskich i morawskich fabryk przywieziono w ostatnim tygodniu znaczne zapasy cukru; znaczną część tego wysłano do księstw naddunajskich. Za centnar cukru rafinowanego płacono 32—33 zła.

Na jaja popyt bardzo się ożywił. Około 70 centnarów jaj wywieziono z Galicji przez Kraków do Pras.

Handel drzewem popadł w stagnację.

Ruch w handlu zbożowym osłabł także. Niskie ceny na najgłówniejszych targach europejskich wywierają wpływ na tę gałąź handlu. — Głównemi przyczynami zniżenia cen są znaczne zapasy zboża w Galicji i pomyślny stan zasiewów ozimych. Nadto stan cen na targach zagranicznych wywiera w Galicji na handel zbożowy wpływ daleko silniejszy i szybszy aniżeli w innych krajach. Większe zapasy zakupowały tylko młyny krajowe.

Zapasy zboża dowiezione w ostatnim tygodniu do Tarnopola, Podwołoczysk i Brodów wynoszą około 6000 centnarów. Nieznaczne zapasy wysłano do Niemiec z Jas i Czerniowiec.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 900 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 100 wołów. *G. L.*

Oświęcim 20 marca. — *(Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)* — Na targ dzisiejszy przybyło kilkadziesiąt wołów bardzo miernéj dobroci. — Kupcy z Morawy i Czech odjechali z niczém. — Najgłówniéj potrzebował koniecznie Keller do Karlsbadu 60 sztuk i byłby dobrze zapłacił. — Te kilkadziesiąt wołów sprzedano po 15.50 za centnar żywéj wagi do Lipnika.

W Wiedniu na 2500 wołów płacono 32.25 do 33.50 za centnar mięsa. W Berlinie przy spędzie 1720 wołów ceny poszły od 19—21 tal. za centnar. W Paryżu na 4000 wołów płacono za kilogram fr. 1.28—1.68.

Z Berlina zakupiono do Londynu parę tysięcy owiec. Może i dla wołów Anglja granicę otworzy.

W Wiedniu ogromne panuje wzburzenie pomiędzy publicznością z powodu oszukańczego podejścia, jakiego dopuszczali się w ostatnich czasach wekslarze i inni giełdziści z zawodu w sprawie **akcji banku anglo-austrjackiego.** Robili oni nadzieję kupującym, że dywidenda wypadnie po 2 albo nawet po 3 funty szterl. Z tego powodu kurs anglosów poszedł bardzo w górę i bankierzy wyprzedali je z miljonowym zyskiem. Dywidenda wypadła jednak tylko po funcie i 9 szylingów. W skutek tego też spadł kurs anglosów raptem o 25 guldenów. Wielu wekslarzom wytoczono z tego powodu procesa o oszustwo.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 19 marca. Frakcja Jokai'a i Csernatony'ego z umiarkowanéj lewicy wezwała stronnictwo deakistów do wysłania 9 członków, którzyby wspólnie z takąż samą liczbą deputowanych opozycyjnych naradzili się nad tem, w jakiby sposób kompromis mógł przyjść do skutku. Stronnictwo deakistyczne zgodziło się na to i wydelegowało na konferencję w tym celu umyślnie o godzinie 4 popołudniu odbytą, wybraną w niedzielę komisję z 9 członków. Mówią, że Jokai i Csernatony gotowi są zgodzić się na to, aby mandaty poselskie trwały po 5 lat. Trudno, aby tu znów wybrano obu deputowanych miasta Pesztu, jeźliby ustawy o stolicy nie załatwiono na obecnéj sesji, dla tego też starają się oni o to, aby kompromis przyszedł do skutku. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższéj toczono daléj rozprawy nad tytułem ustawy wyborczéj, przyczem nie zaszło nic ważniejszego.

Peszt 19 marca. Podczas posiedzenia wieczornego i skrajna lewica zgodziła się na to, żeby się starać o zawarcie kompromisu; także i Ghyczy zaniechał dotychczasowego swego biernego zachowania się i będzie brał udział w rozprawach. Lewica deleguje sześciu, skrajna zaś lewica trzech członków; ci będą jutro naradzać się z wybranym przedwczoraj komitetem stronnictwa deakistów z 9 członków złożonym, podobno pod przewodnictwem Somssicha.— Usposobienie jest bardzo dobre.

W izbie mowców nikt nie słucha, wszyscy rozmawiają; po korytarzu przechadzają się członkowie rozmaitych stronnictw pomiędzy sobą pomięszani.

Berlin 19 marca. Izba poselska przy dalszym ciągu szczegółowych obrad przyjęła §§. 37 i 57 ordynacji powiatowéj według projektu komisji.— Izba panów przyjęła ustawę hipoteczną w tem brzmieniu, jakie przyjęła izba poselska. Wniosek o przywrócenie brzmienia proponowanego przez izbę wyższą, odrzucono 200 głosami przeciw 157.

Berlin 20 marca. Stwierdza się wiadomość o zamierzonem zniesieniu stempla od gazet od r. 1873. (Opłata stemplowa od inseratów nie istnieje w Prusiech).— Kompromis stronnictw liberalnych co do ordynacji powiatowéj przyszedł do skutku. Ultramontanie na próżno usiłowali przeszkodzić kompromisowi. Przyjęcie znacznie poprawionego projektu w izbie poselskiéj jest przeto zapewnione.

Paryż 20 marca. Głównym przedmiotem zajmującym wszystkie dzienniki jest wzbudzające senzację doniesienie o przymierzu włosko-pruskiem. *Journal des Debats* do doniesienia tego żadnéj nie przywięzuje wagi. *Siecle* powiada: Jeśliby to doniesienie było prawdziwem, musiałoby w całéj Europie straszną wywołać senzację, gdyż pierwszym skutkiem układu tego byłby rozbiór Austrji.

Paryż 19 marca. *Bien Public.* konstatuje, że rząd troskliwie czuwa nad utrzymaniem porządku i jest zdecydowany wystąpić stanowczo przeciw każdemu, ktoby się poważył zakłócać spokojność publiczną i przeszkadzać dziełu odbudowania Francji.

Bien Public nie widzi powodu do niepokojenia się w pogłoskach rozsiewanych przez dzienniki zagraniczne o potrójném przymierzu. — Jedna myśl ożywia całą Francję, a tą myślą jest, że jéj potrzeba pokoju i to długiego pokoju.

Usilne starania o reorganizację wojska mają ne celu zapewnić Francji pokój — gdyż pokonana nie mogła pozostać bezbronną i dla wszystkich otworem. Ma ona prawo zająć napowrót dawne swe stanowisko: ma obowiązek w pokoju naprawić niedawne błędy i usterki. Hasło Rzeczypospolitéj z roku 1872 możnaby w następujących wyrazach ująć: Godność na zewnątrz, siła na wewnątrz, bez wyzywań na zewnątrz ani téż na wewnątrz

Londyn 19 marca. (Posiedzenie izby niższéj). Horsman interpeluje, czy rząd jest gotów dać zapewnienie, że żadna dalsza propozycja Ameryki nie będzie kraj obowiązywała nim o niéj parlament wypowie swoje zdanie. Gladstone odpowiada, że nim odpowie na tę interpelację musi poprzednio naradzić się ze swymi kolegami, spodziewa się atoli, że Horsman uzna, iż wniosek ten musi odrzucić o ile tenże odnosi się do odpowiedzi — którą się jutro ma przesłać Schenkowi.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 20 marca.

ρ. Można rzeczywiście przyrównać sytuację wewnętrzną Austrji do wagomiaru, na którego jednéj szali stoi centralizm i ministerjum, które uosabia ten system rządzenia, po drugiéj materjały choć rozrzucone opozycji przeważnie natury autonomicznéj, a w części historyczno-politycznéj. Że ostatni ten rodzaj opozycji, jako negator zasadniczy teraźniejszego ustroju Austrji najniebezpieczniejszym jest przeciwnikiem ministerstwa obecnego, na to dowodu nie potrzeba.

Dziś widocznie punkt ciężkości historyczno-polityczny opozycji jest w Czechach. Przyszłe wybory w tém królestwie rozstrzygną prawdopodobnie o dalszém prowadzeniu centralistycznéj polityki w Austrji. Co niektóre inspirowane organa powiadają, a tutejsze poprostu regestrują, że choćby nowe wybory źle wypadły w Czechach (t. j. dla rządu niepomyślnie) ministerjum Auersperg Lasser będzie i nadal w łaskach u dworu i utrzyma się przy władzy, to nie ma najmniejszéj logicznéj podstawy. Trudno bowiem nie wiedzieć, że teraźniejsze ministerjum, tak jak ministerjum Potockiego i Hohenwarta uznaje ważność opozycji czeskiéj; tylko, że się różni od poprzednich w środkach, które mogą spokój wewnętrzny przeprowadzić.

Dzisiejszy rząd ma na oku mechanizm parlamentarny i biurokratyczny, jego poprzednicy rachowali się ze statystyką ludności.

Teraz więc niema mowy o tém ani troski o to, czy 5miljonowa ludność słowiańska w Czechach i Morawji będzie zadowolnioną, tylko, czyli reprezentacja krajowa, która wyjdzie z nowych wyborów, będzie miała większość wiernokonstytucyjną, co to samo znaczy, jak centralistyczną.

W dalszém następstwie to głównie zajmuje uwagę rządu i jego partji, żeby z wyborów sejmu czeskiego przybył sukurs znaczny kilkudziesięciu delegatów rajchsratowych. W przypuszczeniu rządowém lista wiernokonstytucyjnych kurji większych posiadłości wyjdzie z urny zwycięzko, a tém samém, ze względu na ordynacje wyborcze, które téj kurji nadały przewagę, i większość sejmu będzie uległą rządowi.

Że rząd umiejący ocenić doniosłość wyborów czeskich, wszelkich dokłada starań, by przeprowadzić dla siebie i swego systemu rezultat pomyślny, jest bardzo naturalną rzeczą. Tak samo naturalném jest, że Czesi bronią swéj skóry.

Dla nas nie może być wątpliwém, po któréj stronie są nasze sympatje. Chociaż przez cały czas konstytucjonalizmu nie udało się nam iść drogą wspólną, i właśnie ten brak spójni korzystnym się okazał dla centralistycznéj polityki, dziś nie możemy żadną miarą w walce, na którą się zanosi, i już się toczy w organach obu stron, zapominać, że tu chodzi o pogwałcenie narodowości w Czechach, a ze strony opozycji narodowéj o obronę praw narodowych i o opór przeciw sile materjalnéj lub sztucznéj.

Specjalnie dla naszéj sprawy ugodowéj niby to załatwionéj większością głosów niemieckich wcale nie jest obojętnie, czy wybory czeskie wypadną po myśli centralizmu, czy po myśli prawno-politycznéj.

W pierwszym wypadku, niema żadnéj wątpliwości, że dla nas *mutatis mutandis* wróciłyby się czasy schmerlingowskie, w przeciwnym razie, jest wszelkie prawdopodobieństwo, że się nasze położenie polepszy.

Dzienniki centralistyczne obsypują nas teraz obelgami i szyderstwem. Nie będziemy z niemi polemizowali — przypominamy im tylko niemieckie przysłowie: *Hochmuth kommt vor dem Fall.* Zdaje nam się, że tak jak już raz w r. 1866 na polach walk w Czechach system centralistyczny poniósł śmiertelną porażkę, tak i teraz na coś podobnego zanosi się na polu walki wyborczéj w Czechach. Niechaj więc tryumfują Niemcy, że zbyli drobnemi ustępstwami Galicję; nie zapewnia im to jeszcze zwycięztwa.

Polska ludność powiatu śremskiego wystosowała do ministerstwa pruskiego prośbę o zaprowadzenie przy gimnazjum w Śremie klas paralelnych z polskim językiem wykładowym dla ich dzieci. Minister Falk udzielił teraz odmownéj odpowiedzi na to podanie.

Policja poznańska wydaliła ztamtąd p. Lutrzykowskiego, współpracownika *Tygodnika katolickiego.* Odbyto w jego pomieszkaniu rewizję.

Staatsanzeiger ogłasza dosłowny tekst przedłożonego radzie związkowéj przez kanclerza projektu kodeksu karnego wojskowego dla całego cesarstwa niemieckiego. Ma być o wiele łagodniejszy niż do tychczasowe prawa wojenne w Prusiech i w innych państwach niemieckich.

Rzymski korespondent londyńskiéj *Pall-Mall-Gazette* donosi, że papieżowi sprzykrzyło się już dobrowolne więzienie w Watykanie. Chce przejechać się po mieście. Krok ten możnaby tłumaczyć jako milczące uznanie przez papieża obecnego porządku rzeczy w Rzymie, gdyż w takim razie utraciłby pobyt papieża w Watykanie charakter „dobrowolnego więzienia.“ Jezuici czynią wszelkie wysilenia, aby utrzymać papieża w tém dobrowolném więzieniu.

Na paryskiéj giełdzie rozeszła się wieść, iż rząd turecki ma zamiar ogłosić częściowe bankructwo finansowe, redukując stopę procentową renty tureckiéj z 5% na 3½%. *Turquie* zaprzecza temu. — Dziennik ten twierdzi, iż przeciwnie, rząd turecki ma nadzieję, że bez potrzeby zaciągania nowéj pożyczki będzie mógł uregulować finanse państwa w drodze oszczędności w wydatkach i pomnożenia źródeł dochodów skarbu publicznego.

Doniósł w tych dniach telegram, iż rumuński parlament upoważnił rząd do zaciągnięcia pożyczki w sumie 10 miljonów franków na spłacenie kuponu strussbergowskich obligów kolejowych. Uchwała ta nosi charakter nowego zwycięztwa niemieckiego wpływu w Rumunji nad stronnictwem narodowém. Pieniądze te mają być bowiem wzięte z kasy depozytowéj za 7% prowizję. Stronnictwo narodowe sprzeciwiało się w izbie temu, aby depozytowe pieniądze rzucać na giełdę. Zwyciężyli zausznicy Niemców.

W Hiszpanji przygotowuje się jawnie rewolucja przeciwko królowi Amadeuszowi. Z tego powodu wszyscy pretendenci do korony hiszpańskiéj czynią wielkie przygotowania, aby upiec swoją pieczeń przy tym ogniu, naniecanym przez republikanów. Ks. Montpensier wystosował manifest, w którym zrzeka się pretensji do korony na rzecz księcia Asturji, syna wygnanéj Izabelli.

Izba reprezentantów Zjednoczonych stanów Ameryki północnéj uchwaliła poruczyć śledztwo w sprawie sprzedaży broni podczas ostatniéj wojny z arsenałów rządowych Francuzom, osobnéj komisji. Posiedzenia téj komisji mają być jawne, i przyznano jéj najobszerniejsze atrybucje. Komisja przesłuchała już ministra wojny Belkampa. Kwestja musi wprowadzić wielu najwyższych dygnitarzy amerykańskich w wielki ambaras, gdyż faktem jest, iż z tamtejszych arsenałów sprzedawano Francuzom broń. Wytoczyli całą tę sprawę zasiadający w kongresie reprezentantów Niemcy.

Ostatnie telegramy.

Peszt 21 marca. Delegacje wybrane w celu ułożenia kompromisu ułożyły już swe wnioski, które przedłożone zostały klubowi. Według doniesień dzienników, prawica ma przystać na to, aby lewica na śmierć zagadała nowellę wyborczą, pod warunkiem, aby lewica zgodziła się na porządne regulaminowe traktowanie projektu ustawy względem pięcioletniego trwania mandatu. Co lewica odpowie na tę propozycję, jeszcze niewiadomo.

Berlin 20 marca. Sejm rzeszy zbierze się stanowczo d. 8 kwietnia. Cesarz jest jeszcze osłabiony, w skutek czego odroczono recepcję, która się miała odbyć w dzień jego urodzin.

Düsseldorf 20 marca. W zabudowaniu akademickiém wybuchł pożar. Galerję obrazów i bibljotekę ocalono.

Monachjum 20 marca. Prezydent ministrów przedstawia projekt do ustawy o użyciu sumy, jaką Bawarja dotąd otrzymała z kontrybucji wojennéj, przedewszystkiém na pokrycie kosztów wojennych, następnie do spłacenia dawniejszego długu, zaciągniętego na wydatki wojskowe.

Wersal 20 marca. W kołach parlamentarnych panuje dziś lepsze usposobienie względem proponowanéj umowy pocztowéj z Niemcami, która prawdopodobnie w całości przyjętą zostanie.

Rzym 20 marca. *Nuova Roma* donosi, że poseł hiszpański Montemar wróci w sobotę z Madrytu, gdzie poparł sprawę monarchizmu.

Spodziewają się, że poseł francuzki Fournier jutro przybędzie.

Król wysłał swego adjutanta na powitanie ks. Walii.

Madryt 19 marca. Według wiadomości z prowincji, koalicja traci coraz więcéj zwolenników. Z prowincji baskijskich donoszą o agitacjach karlistów, którzy się już w broń zaopatrują, w nadziei, że przed wyborami przyjdzie do zbrojnego powstania; jest to jednak bardzo nieprawdopodobném, gdyż między karlistami samymi istnieje rozdwojenie. Wyborcy chcą popierać Esparterę.

Kursa. — Wiedeń 21 marca, godz. 2. Srebro 108.—. — Akcje kredyt. 343.75.— Lombardy 207.60.— Losy 1860 r. 103.—. Losy 1864 r. 148.—.— Akcje franko-austr. 142.50. — Napoleony 8.75.— — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 257.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 171.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 170.—. — Akcje banku 838.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 137.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 70.20. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 208.50. — Akcje

Usposobienie giełdy: najstalsze.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	5.41	3.11
" " miesz.	7.—	—	—	8.53
" wielicki...	9.—	—	—	5.36
" wiedeńs.	6. 3 10.10	3.33	9.52 11.59	9. 5
" na Oświe. wrec.	6. 3	—	9.52	3.21
" do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
" warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
" " miesz.	9.52	—	9.42	—
" lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
" " miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
" " miesz.	—	1.19	—	1.—
" lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
" " miesz.	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
" " miesz.	—	4.32	—	4.42
" lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.17 10.29
" " miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
" " miesz.	6.42	—	—	8.—
" brodzki..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
" czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW 21 marca.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 183	77 —	76 —
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —090	76 —	74 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —110	83 50	82 25
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —099	89 50	88 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 121	90 —	88 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 031	90 25	89 —
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 130	92 75	91 50
Akcje kolei Kar. Ludwika	258 75	255 75
" " Czern.-Jassy	173 50	170 50
" banku dla handlu i przemysłu 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	100 —	97 —
Losy prem. węgierskie	110 —	107 50
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	109 50	107 50
Srebro polskie stare	103 —	99 —
Srebro (obrączkowy rubel)	174 —	169 —
Ruble papier. rossyjskie	150 50	149 —
Talary pruskie	164 50	162 50
Dukat obrączkowy	5 27	5 17
20 frankówka	8 95	8 75
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 20 marca. Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	65 10	65 —
" " w srebrze 5%	70 30	70 10
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	312 50	311 50
" " 1839 1/5 " 100	312 50	311 50
4% rząd. 1854 " 250	95 —	94 50
5% " 1860 całe " 500	103 25	103 —
" 1860 1/5 " 100	123 —	122 —
Rząd. 1864 " 100	148 50	148 —
Como Renten za 20	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	98 75	98 25
Węgier. poż. premiow. 100	109 —	108 50

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	78 —	77 75
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	189 50	189 —
Clary ..... " 40 " mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 "	99 75	99 25
Keglewicza .... na 10 "	17 50	16 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy ..... na 40 " mk.	29 —	28 50
Rudolfa ... " 10 " wa.	15 50	15 —
Salm ..... " 40 " mk.	41 —	40 —
St. Genois " 40 " mk.	30 —	29 —
Stanisławow. " 20 " wa.	26 —	25 —
Tryestu .... " 100 " mk.	121 —	— —
Waldstein.. " 20 " "	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 " "	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. ... 5%	76 —	75 50
" galicyjskie	76 25	75 75
" siedmiogrodzkie	78 50	78 —
" węgierskie	81 75	81 25
Ind. węg. z klauz. 1867	79 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 —	108 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	320 —	319 —
Anglo-hungaria " 80 "	115 50	115 —
Boden Credit austr. 80 "	280 —	275 —
" " węg. 80 "	134 —	133 —
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt " 160 "	342 50	342 —
Depositenbank " 80 "	96 50	95 50
Esc. Ges. n. oest. 500 "	962 —	958 —
" bank czeski 100 "	200 50	— —
Franco austr. .... 80 "	143 75	142 75
" węgierskie 80 "	115 75	115 25
Galic. dla handlu i przemysł. 80 "	95 —	93 75
" Landsbk Lwów 80 "	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 "	240 50	240 —
Hypot. galicyjs. 100 "	— —	165 —
Nationalbank	840 —	838 —
Ogólnego austrjackiego	241 50	241 —
Unionbank .. za 200 "	337 50	336 50
Vereinsbk austr. 80 "	134 50	133 50
Verkehrsbank .. 200 "	208 25	207 75
Wechslerbk wied. 80 "	333 —	332 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 "	126 50	125 50
Wien. Bnk Verein 80 "	335 —	334 —
Živnost. banka p. Čechy a Moravu 100	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	183 —	182 —
Böhm. Nordbahn 150 wa.	149 —	148 —
" Westbahn 200 "	264 —	— —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	161 —	— —
Elisabeth ...... 200 mk.	247 —	246 —
" Linz Budw. w.a. 200 sr.	212 —	211 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2320 —	2310 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	211 —	210 —
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	257 —	256 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	193 —	192 75
Lemb. Czern. Jassy 200 "	172 —	171 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	145 —	144 —
" na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	211 50	211 —
" lit. B. " 200 "	187 —	186 —
Praga-Dux " 150 "	114 50	114 —
Rudolfbahn " 200 "	177 50	177 —
Siebenbürger I. " 200 sr.	188 50	187 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 "	386 —	384 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	206 75	206 50
Süd-nord Verbind. 200 mk.	184 75	184 25
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ...... 200 wa.	285 —	284 50
Tramway wied. .. 200 "	259 —	258 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	171 —	170 50
" Nordostbh. wa. 200 "	169 25	168 75
" Ostbhn (128 sr) 80 wa.	151 75	151 25
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	126 25	126 —
" Wied. ... 80	178 50	178 —
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	32 —	31 50
Hotel Wied. 200	237 —	235 —
Inneberg hut. 100	191 —	189 —
Masz. cegiel. wied. 200	72 —	70 —
" i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	86 75	86 50
Schlöglmühle Pap... 80	119 —	118 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	105 —	104 50
" 33 lat los 5% wa.	89 50	89 25
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	74 —
" " 5%	— —	83 —
" Banku Hyp. ... 6%	90 20	89 80
" Bank. Włoś. ... 6%	92 25	92 —
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
" w. a... 5%	92 —	91 70
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	96 —	95 50
" " 50 " 5½	94 —	93 —
Ö. Kred. & Vorsch. 5	— —	— —
" " 35 " 5%	88 75	88 25
" " sr. " 5%	102 50	— —
Węg. tow. kred. ... 5½%	91 20	90 90
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	93 —	92 —
Böhm. Nordbahn 5% "	102 —	— —
" Westbahn 5% "	92 —	91 50
Elisabeth ...... 5% "	91 50	91 —
" 1869 — 70 5% "	102 75	102 25
Ferd. Nordbh m. k. 5%	90 50	90 —
" w. a. 5%	87 —	86 50
" " 5% sr.	102 —	101 75
Franz. Josef " 5% "	99 50	99 —
Gal. Kar. Lud. " 5% "	105 50	105 —
" II. em. " 5% "	100 —	— —
" 1871. III. " 5% "	98 —	— —
Kasch. Oderb. " 5% "	94 —	93 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
" I. 1865 w. a. 5%	79 50	79 —
" II. 1867 " 5%	88 50	87 50
" III. 1868 " 5%	82 50	82 —
Mähr. Sch. Cntr. " 5%	88 75	88 25
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	99 75	99 25
Rudolfbahn " 5% "	94 —	— —
Siebenbür. I. " 5% "	94 —	93 50
Staatsbahn 500 fr. szt	128 —	— —
Südbahn (Lombardy)	112 75	112 25
" złr. 200 5% sr.	96 25	96 —
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
" w. a. 5% sr.	98 —	97 75
Theissbahn .... " 5% "	81 —	80 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% "	91 50	— —
" Nrdost 300 5% "	90 —	89 75
" Ostbhn 300 5% a	85 50	85 25
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	92 85	92 65
Hamburg " 2½ "	81 70	81 60
Londyn " 2 "	110 10	109 90
Paryż " 5 "	43 30	43 25
Monety:		
Dukat ważny	5 27	5 25
20 frank. austr.	— —	— —
" francus.	8 75	8 74
Srebro	107 80	107 60
Talar pruski	164 —	163 50
LWÓW, 19 marca.		
Akc. banku hip. gal. 100	170 50	168 50
" " krajow. 80	66 50	65 —
Listy zast. galic. ... 5%	83 50	83 —
" " 4%	75 50	75 —
" banku hip. 6%	90 10	89 60
" " włościań 6%	92 75	91 90
Obligi ind. galicyj. 5%	76 50	76 —
Półimperjał ros.	8 80	8 70
Rubel srebrny obrącz.	1 78	1 70
" " papier.	1 52	1 50
WARSZAWA 19 marca	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 35	7 32
" Paryż 300 fr. 10 d.	87 60	— —
" Wiedeń 150 złr. 2 m	99 15	98 85
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	94 50
" " warsz.-bydg.	75 —	74 25
" " warsz.-teresp	— —	120 —
Listy zast. serji 1.. 4%	91 65	91 30
" " 2.. 4%	89 40	89 15
kupon ubiegły	— 96	— —
" nowe.... 5%	89 95	89 65
kupon ubiegły	1 20	— —
" likwidacyjne.. 4%	75 90	75 60
kupon ubiegły	1 20	— —
BERLIN d. 19 marca.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	57⅛

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.